

Oplatkowe świętowania w Kalifornii

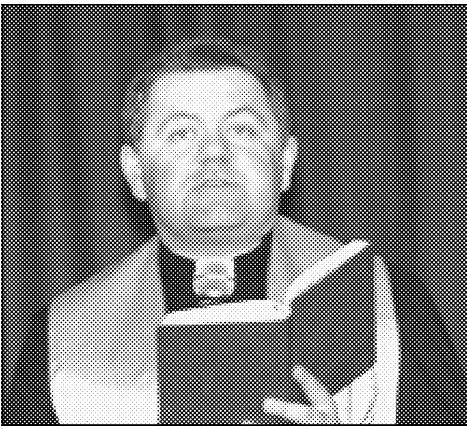
Ks. Lucjan Kamiński SDB

Świętowanie w środowisku latynoskim:

Moje oplatkowe spotkania rozpocząłem daleko przed wigilią i to w środowisku latynosów. Rozpocząłem tuż po świętach maryjnych jak Niep. Poczęcia NMP 8 XII i po uroczystości Matki Bożej de Guadalupe, 12 grudnia. Meksykańskim zwyczajem 16 grudnia celebracja „Las Posadas”, (nb. coś w rodzaju nowenny do Bożego Narodzenia), zainaugurowaliśmy 9-cio dniowe przygotowania do Bożego Narodzenia. „Las Posadas” cośkolwiek przypominają polskich kołędników, którzy kołędują chodząc od domu do domu. „La Posadas” to zwyczaj meksykański, który przypomina ewangeliczne wydarzenie kiedy to Maryja i św. Józef w Betlejem szukali posadynoclegu gdzie by mógł narodzić się Jezus.

Na spotkaniach z grupami parafialnymi i z uczestnikami „Las Posadas”, od kilku lat wprowadziłem zwyczaj dzielenia się oplatkiem tuż przed poczęstunkiem. Następnie rozdawałem po kilka oplatków do domu, aby w gronie rodzinnym podczas wieczery 24 grudnia lub przy posiłku świątecznym w Dzień Bożego Narodzenia, mieli okazję dzielenia się oplatkiem w gronie rodzinnym. Przyznam się, że ten zwyczaj „chwycił” tzn moje latynoskie „owieczki” zaakceptowały wprowadzając też ten zwyczaj w swoich domach. Oplatki zamawiam w New Jersey w „Christmas Wafers Bakery”.

Wieczera wigilijna w parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles.



Ks. Marek Cieisielski

Zwyczajem lat ubiegłych na wieczere wigilijną 24 grudnia zaprosił mnie Pan Edzio do „Szarotki” do Domu Spokojnej Starości tuż przy polonijnym kościele. Udałem się tam w towarzystwie personelu parafii tj. ks. Marka Cieisielskiego, ks. Antoniego Burego oraz siostr zakonnych Anny i Kingi. Był też obecny ksiądz gość, którego imienia już dziś nie pomnę, a który to w parafii głosił rekolekcje adwentowe.

Świętowanie wigilijne w „Szarotce” przebiegło w/g następującego schematu: w salonie „Szarotki” Pan Edzio jako szef tego miejsca przywitał nas wszystkich i złożył życzenia od siebie i pensjonariuszy „Szarotki”. Po Panu Edku ks. Marek jako proboszcz odmówił modlitwę, poświęcił oplatki i złożył życzenia świąteczne. Po życzeniach proboszcza łamaliśmy się oplatkiem każdy z każdym. Następnie zasiedliśmy do stołu w gronie dość szerokim bo oprócz mieszkanców „Szarotki” i oprócz nas duchownych było jeszcze trochę innych osób zaproszonych z zewnątrz. Rozkoszowaliśmy się wigilijnymi daniami w tym czerwonym barszczem z krokietem, rybami, śledzikiem itp. Po spożyciu części potraw w międzyczasie śpiewaliśmy nasze polskie kołędy przy akompaniamencie gitary na której „brząkała” jedna z siostr. Nasza wigilijna biesiada trwała prawie dwie godziny. W przyzwoitym czasie pożegnaliśmy się raz jeszcze życząc nawzajem „Wesołych Świąt” I udaliśmy

Ks. Kamiński - Oplatki do str. 24

Gniew Islamu na Oś USA-Izrael

Iwo Cyprian Pogonowski
www.pogonowski.com

Blisko półtora miliarda muzułmanów uważa Jerozolimę za jedno z najświętszych miejsc na świecie, ponieważ wierzą oni, że Mahomet był wzięty do nieba z Jerozolimy. Obecna polityka Izraela budowy osiedli żydowskich na arabskich terenach Jerozolimy jest postrzegana przez wszystkich mahometan jako ciężkie świętokradztwo. Poparcie USA dla Izraela umożliwia Żydom w Palestynie traktować Arabów podobnie jak Niemcy traktowali Żydów w czasie wojny.

Umiearkowani Żydzi otwarcie krytykują ten stan rzeczy i trzeba przyznać, że mają oni więcej wolności głoszenia swych opinii w Izraelu, niż mają Amerykanie w USA. Problem palestyński powoduje gniew Islamu na oś USA-Izrael. Gniew ten powoduje wzrost liczby ochotników do dokonywania terrorystycznych ataków samobójczych przeciwko Amerykanom i ich sprzymierzeńcom.

Obecnie w czasie, kiedy USA zwiększa o 30,000 ilość żołnierzy na okupację i pacyfikację Afganistanu, al-Qaeda koncentruje się na siłach zbrojnych Pakistanu, które stara się opanować jako wstępny krok do usunięcia wojsk USA i NATO z Afganistanu. Działalność al-Qaeda w Somalii i w Jemenie również wzrasta. Tak, więc podczas, gdy zwiększanie sił USA-NATO w Afganistanie spowoduje eskalację walk, główne zagrożenie rośnie w Pakistanie, gdzie al-Qaeda stara się otworzyć nowy front przeciwko wojskom pakistańskim, w celu osłabienia poparcia rządu w Islamabad dla USA. Poparcie to jest kluczowe w celu prowadzenia walk w Afganistanie.

Według raportów w Asia Times z 24 grudnia, 2009, al-Qaeda skutecznie odnowiła swoją organizację na terenie Somalii i Jemenu. Al-Qaeda popiera akcje piratów na wybrzeżach Somalii w celu utrudniania żeglugi w regionie Rogu Afryki. Natomiast bazy al-Qaeda w Jemenie mają umożliwić wzmożone akcje terrorystyczne na terenie Iraku i w państwach arabskich, takich jak Arabia Saudyjska. Celem al-Qaeda jest wykorzystanie gniewu Islamu na oś USA-Izrael i kontrola ruchu oporu muzułmanów przeciwko siłom Zachodu.

W Azji Południowej działa al-Qaeda pod nazwą Laszar al-Zil, „Armia Cieni” (Shadow Army), którą dowodzi z kwatery w Afganistanie, Ilyas Kaszman. Planuje on akty terroru nawet w Indiach, zwłaszcza w zbrojowniach nuklearnych oraz w ośrodkach władzy państwowej. „Armia Cieni” skupia grupy fanatyków wśród Pakistańczyków, Afganów, Uzbeków, oraz grup należących do al-Qaeda.

Celem al-Qaeda jest wywołanie wojny między Indiami i Pakistanem, tak żeby armia Pakistanu nie była w stanie popierać pacyfikacji Afganistanu. Taktyka zwycięstwa al-Qaeda w Afganistanie opiera się na osłabianiu armii i elity rządzącej w Pakistanie.

Elitę Pakistanu al-Qaeda nazywa sługami Amerykanów, heretykami, zdrajcami Islamu - heretykami na równi z chrześcijanami, przeciwnikami muzułmańskiego ortodoksyjnego „prawa szaria” i gwałcicielami muzułmańskich ziem w Afganistanie, w dodatku do udostępniania Amerykanom lotnisk i dróg. „Zdrajcy Islamu” pozwalają na więzienie muzułmanów i pomagają w torturowaniu ich. Al-Qaeda nawołuje muzułmanów w Pakistanie do obalenia rządu w Islamabad i przejęcia kontroli nad armią i jej bronią nuklearną.

Al-Qaeda nie chce żadnych dialogów ani zawieszenia broni ani zawierania pokoju, ponieważ walczy o całkowite zwycięstwo w walce na śmierć i życie.

Pogonowski - Gniew Islamu do str. 21

Rok Sybiraków

Uroczysty koncert
Zbysław Petryka



Stanisław Cybulski

W niedzielę 17 stycznia 2010 roku uroczystym koncertem uczczono początek Roku Sybiraków w Sali Parafialnej kościoła Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Atrakcją koncertu była śpiewaczka z Polski Pani Antonina Witajewska-Grzelak, akompaniowała jej na fortepianie Pani Ewa Telega. Pieśni Chopina, Karłowicza, Paderewskiego, Moniuszki i Leszczyńskiej były przepłatane poematami Pana Kazimierza Cybulskiego Sybiraka. Poematy wzruszały widocznymi emocjami poety, który przeżywał opisywane tragedie młodzieńczego Polaka zesłanego na Syberię, gdzie w okropnych warunkach zmarła jego siostra.

Pani Antonina Witajewska-Grzelak śpiewała pieśni opiewające sagę świata okrutnie zmienionego inwazją sowiecką 17 września 1939. „Życzenie” Chopina, „Prząśniczki” Moniuszki i wreszcie „Pierwszy bal” Leszczyńskiej były kontrastem do wierszy Pana Cybulskiego: „Przydrowne krzyże”, „Zaduszki w Pimie”, „Po co to wszystko było”, „A gdybym o nich zapomniał” i „Zima 1939-40”.

Ksiądz Marek Cieisielski powołał zebranych, przedstawił artystów i obszerniej napisał o Roku Sybiraków w programie (poniżej).

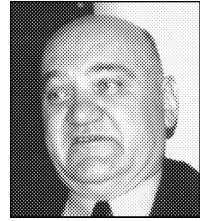
„Rok 2010 jest w naszej Parafii **Rokiem Sybiraków**. Zdajemy sobie sprawę, że Sybiracy to ludzie szczególnie naznaczeni tragizmem i cierpieniem. To pokolenie tych, którzy przeszli w niezwykłe dramatyczny sposób przez traumę deportacji na nieludzką ziemię i życia w warunkach urągających godności człowieka. Wielkim ich dramatem stała się także tułaczka po opuszczeniu Syberii. Ludzie ci są żywym symbolem naszej wielkiej narodowej tragedii. Ta zbrodnia na polskim narodzie była i jest postrzegana jako szczególnie przerażająca. Rok 2010 ma być dla nas czasem pamięci o syberyjskim losie naszych rodaków, rokiem odkrywania przed młodym pokoleniem tajemnic tego mrocznego czasu, rokiem imprez kulturalnych i historycznych upamiętniających ofiary tych, którzy przeżyli sowieckie piekło na ziemi.

Już teraz zachęcamy i prosimy wszystkich Sybiraków mieszkających na terenie Los Angeles, aby się do nas zgłaszali. Chcemy was poznać, przedstawić młodemu pokoleniu, usłyszeć o waszych losach, zaznaczyć na mapie syberyjskie groby waszych najbliższych..

Zapraszamy wszystkich parafian do wzięcia czynnego udziału w obchodach tego roku. W trosce o poprawny rozwój młodego pokolenia powinniśmy bardzo zadbać o formację opartą na przekazywaniu prawdy o naszej pięknej dnie, ale często tragicznej historii.

W przyszłości pragnę także, abyśmy włączyli się w konkretną pomoc jednej z Parafii na Syberii. Będzie to prowadzona przez polskich księży parafia św. Rodziny w Krasnojarsku, Syberia, która stała się miejscem martyrologii synów i córek naszego narodu, wciąż potrzebuje wsparcia i pomocy, zwłaszcza w niesieniu

Petryka - Sybiraki do str. 23



PiS za JOW?

Prof.
Jerzy Przystawa,
Uniwersytet Wrocławski

Prawo i Sprawiedliwość podało do wiadomości publicznej swój projekt nowej konstytucji Rzeczypospolitej, a w nim pojawiły się wreszcie długo oczekiwane i stanowiące swoiste tabu słowa „jednomandatowe okręgi wyborcze” (JOW). Są to słowa sprawiające trud nawet najwybitniejszym intelektualistom i profesorom. Często bowiem słyszę jak z ust ludzi wybitnie inteligentnych i wykształconych, nawet w polityce, padają jakies „jednoosobowe mandaty”, „jednoosobowe mandaty”, „jednosobowe wybory” itp. Pamiętam, jak przed laty dziennikarka jednej z ważniejszych gazet na polskim rynku zapytała mnie czy JOW oznacza, że każdy będzie miał jeden mandat? Liderzy Prawa i Sprawiedliwości traktowali do tej pory koncepcję JOW z obrzydzeniem dorównującym chyba tylko gorącym uczuciom liderów PSL, z tem, że Pawlak i Ska zawsze byli zdania, iż „tiszce jediesz, dalsze budiesz” i unikali głośnego wyrażania swoich zapatrywań w tej sprawie. Nie przeszkadza to jednak wcale „działaniom cichym” i dlatego propagandziści PSL w tzw. terenie mają surowy nakaz zwalczania postulatu JOW wszystkimi dostępnymi środkami. I oto te potworne słowa, niczym *Deus ex machina*, pojawiają się w pisowskim projekcie konstytucji! Co więcej, we „Wprowadzeniu” czytamy, że „Projekt przesądza większościowy charakter systemu wyborczego i wychodzi n a p r e c i w p o s t u l a t o w i jednomandatowych okręgów ...”

I w tym miejscu mina nam trochę rzędnie, bo okazuje się, że to „wyjście naprzeciw” dotyczy tylko wyborów do Senatu, a wybory do Sejmu mają, po staremu, pozostać „proporcjonalne”, cokolwiek to znaczy. (A co to znaczy wiedzą tylko najwięksi Wodzowie i Liderzy, a my możemy się tylko domyślać).

Kto domaga się JOW w wyborach do Senatu?

Po włoskiej rewolucji ustrojowej, w roku 1993, gdy Włosi na drodze referendum wymusili na klasie rządzącej wprowadzenie JOW w wyborach parlamentarnych, powstał w Polsce *Ruch Obywatelski na rzecz JOW*, który w ciągu tych lat zorganizował ponad setkę konferencji, setki odczytów i wykładów, dziesiątki większych i mniejszych manifestacji, wydał wiele broszur, książek i artykułów domagając się wprowadzenia **JOW w wyborach do Sejmu!** Do Sejmu, a nie do Senatu czy innych ciał przedstawicielskich. Nie dlatego, że uważamy, że wybory do tych innych ciał przedstawicielskich nie powinny odbywać się w JOW, tylko dlatego, że uważamy te sprawy za mniej istotne, za sprawy na dalszym planie, a za sedno sprawy uważamy wybory do Izby Niższej. Nic mi też nie wiadomo, żeby istniał jakiś inny ruch, który by się domagał zmiany ordynacji wyborczej do Senatu, albo żeby gdzieś podnosiły się głosy w sprawie tego rodzaju reformy. Politycy wszystkich partii już od dawna przekonali Polaków, że Senat jest wprawdzie „izbą wyższą”, ale drugorzędną, jego znaczenie dla polityki polskiej jest skromne, a mandaty senatorskie są w istocie niczym więcej niż wygodną synekurą dla zasłużonych partyjniaków. Taki stosunek do Senatu nie jest tylko wynikiem „niskiej świadomości obywatelskiej”, lecz osobistą zasługą partyjnych wodzów, którzy przy każdej okazji wypowiadają się o Senacie lekceważąco. Ani jeden szef którejkolwiek partii nie był senatorem, ani senatorowie nigdy nie byli szefami klubów parlamentarnych swoich partii. To

Prof. Przystawa do str. 24